

Polska delegacja przeciw ukrytym regulacjom internetu

13 grudnia 2012

– Generalnie nie ma już zapisów dotyczących oddziaływania na internet – uważa minister cyfryzacji Michał Boni uczestniczący w konferencji WCIT-12 w Dubaju, która może przynieść nowe zasady nadzoru nad internetem. Minister zauważa jednak, że pewne kruczki w proponowanych zapisach mogą otwierać furtkę do regulowania sieci, a Polska się im sprzeciwia.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nie przestaje informować o tym, co się dzieje w Dubaju na konferencji WCIT-12. Jak niejednokrotnie pisaliśmy, konferencja ta może przynieść nowe zasady zarządzania internetem. Negocjacje szły początkowo ciężko, choć pojawiają się doniesienia o możliwym kompromisie.

Obecnie w Dubaju robi się gorąco, ale nie chodzi o temperaturę powietrza.

– Jesteśmy w trakcie plenarnej dyskusji, która jest niezwykle istotna. Kluczowe kwestie będą dotyczyły punktów 3.7, 3.8, 3.9 ITR – mówi Michał Boni, który przewodniczy polskiej delegacji na konferencji WCIT-12 w Dubaju. – Generalnie nie ma już zapisów dotyczących oddziaływania na Internet, ale w niektórych punktach pojawiają się takie odniesienia, które można byłoby interpretować jako elementy z tym związane, a my na takie zapisy czy możliwe interpretacje nie zgadzamy się.

Wspomniany przez ministra punkt 3.7 dotyczy niedyskryminowania działań skierowanych wobec różnych państw, ale z rozszerzeniem na internet. Minister Boni wyjaśnił, że Polska sprzeciwia się tej poprawce, gdyż polska delegacja jest generalnie przeciwna otwieraniu furtek do zajmowania się internetem czy treścią podczas tej konferencji.

W punkcie 3.8 występuje zapis o przenoszeniu uprawnień dotyczących zarządzania numerami, adresami, ale także nazwami na kraje członkowskie. W związku z tym, że przepis zawiera pojęcia „naming” i „addressing”, a nie tylko „numbering”, pojawia się w ukryty sposób zapis dotyczący internetu.

Zapisy punktu 3.9 zdaniem ministra również są potencjalnie niejasne, bo mówią o regionalnych punktach wymiany ruchu telekomunikacyjnego. Nie jest oczywiste, czy rozszerzają się one na treści przekazywane przez internet.

MAC przyznaje, że polska delegacja bierze pod uwagę tylko kwestie związane z bezpieczeństwem technicznym, natomiast jakiegokolwiek poszerzenia interpretacji bezpieczeństwa technicznego nie wchodzi w grę.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)